

Kolejna fala wybuchów sprzętu radiowego w Libanie

19 września 2024

Krótkofalówki i sprzęt solarny eksplodowały w Bejrucie i innych częściach Libanu w środę w drugiej fali ataków na urządzenia dzień po eksplozji pagerów używanych przez Hezbollah, poinformowały państwowe media i przedstawiciele tej grupy. W drugiej fali zginęło co najmniej 20 osób, a ponad 450 zostało rannych, poinformowało Ministerstwo Zdrowia.



Ataki – w wyniku których zginęli również cywile, zostały w powszechnej opinii przeprowadzone przez Izrael przeciwko Hezbollahowi i zwiększyły obawy, że narastający konflikt między obiema stronami może przerodzić się w wojnę totalną.

Przemawiając w środę do izraelskich żołnierzy, minister obrony Izraela Yoav Gallant powiedział: „Jesteśmy na początku nowej fazy wojny – wymaga ona odwagi, determinacji i wytrwałości”. Nie wspomniał o eksplozjach urządzeń elektronicznych, ale pochwalił pracę izraelskiej armii i agencji bezpieczeństwa, mówiąc, że „wyniki są bardzo imponujące”.

Według dziennikarzy Associated Press obecnych na miejscu, w środowych atakach, na pogrzebie w Bejrucie trzech członków Hezbollahu i dziecka zabitych dzień wcześniej przez eksplodujące pagery, usłyszano kilka eksplozji. Fotograf AP w południowym nadmorskim mieście Sydon zobaczył samochód i sklep z telefonami komórkowymi uszkodzone po tym, jak urządzenia wybuchły os środka.

Oficjalna libańska agencja prasowa poinformowała, że w kilku dzielnicach Bejrutu i na południu kraju eksplodowały systemy energii słonecznej, raniąc co najmniej jedną dziewczynkę.

Druga fala wzbudza również obawy o potencjalnie przypadkowe ofiary ataków, w których dochodziło do setek wybuchów wszędzie tam, gdzie znajdował się posiadacz pagera – w domach, samochodach, sklepach spożywczych i kawiarniach, często w pobliżu znajdowała się rodzina lub osoby postronne. Ponadto wiele ofiar nie było bojownikami Hezbollahu, ale członkami rozległych operacji cywilnych grupy, służących głównie szyickiej społeczności Libanu.

Co najmniej dwóch pracowników służby zdrowia było wśród zabitych we wtorek. Lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni, pracownicy organizacji charytatywnych, nauczyciele i administratorzy biur pracują dla organizacji powiązanych z Hezbollahem, a nieznana liczba miała pagery.

Mary Ellen O'Connell, profesor prawa i międzynarodowych studiów pokojowych na University of Notre Dame w Indianie, powiedziała, że takie bombowe „pułapki są zakazane na mocy prawa międzynarodowego. „Używanie jako broni przedmiotu używanego przez cywilów jest surowo zabronione” – stwierdziła.

Jak poinformował urzędnik mający wiedzę o tych wydarzeniach, który chciał zachować anonimowość, gdyż nie był upoważniony do udzielania wywiadów mediom, Izrael w ramach środków ostrożności rozpoczął w środę przesunięcie większej liczby wojsk na granicę z Libanem.

Szef praw człowieka ONZ, Volker Türk, wezwał do niezależnego dochodzenia w sprawie masowych eksplozji. „Strach i terror, które się rozpętały, są głębokie” – powiedział w oświadczeniu, wzywając światowych liderów do wystąpienia „w obronie praw wszystkich ludzi do życia w pokoju i bezpieczeństwie”.

Oczekuje się, że przywódca Hezbollahu Hassan Nasrallah wygłosi w czwartek ważne przemówienie.

Bombardowania pagerami wydawały się skomplikowaną operacją, przygotowywaną od miesięcy, a wielu ekspertów uważało, że Izrael zinfiltrował łańcuch dostaw i wyposażył setki pagerów w

materiały wybuchowe, zanim zostały one sprowadzone do Libanu. Jednak jak dotąd pojawiło się niewiele dowodów.

Gold Apollo, tajwańska firma, poinformowała, że upoważniła węgierską firmę BAC Consulting KFT do używania jej nazwy na urządzeniach dostarczanych Hezbollahowi. Jednak rzecznik węgierskiego rządu powiedział w środę, że pagery dostarczane Hezbollahowi nigdy nie były na Węgrzech i że BAC Consultants działał jedynie jako pośrednik. Węgierskie służby bezpieczeństwa narodowego współpracowały z partnerami międzynarodowymi, poinformował w środę na portalu „X” rzecznik Węgier Zoltán Kovács.

Do kolejnych zamachów bombowych w środę doszło w czasie, gdy Libańczycy opłakiwali ofiary zamachów poprzedniego dnia.

Izraelskie drony przelatywały nad głowami – jak to często bywa nad Bejrutem i wieloma częściami Libanu – gdy tysiące żałobników maszerowało w procesji z czterema trumnami na cmentarz. „Nie będziemy rozpaczać i nie poddamy się. Będziemy kontynuować, dopóki krew będzie krążyć w naszych żyłach” – powiedziała kobieta, która przedstawiła się jako Um Hussein, stojąc przed cmentarzem z czwórką swoich dzieci.

Opracowanie: Andrzej Kumor

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)